

to jest tak

DOSTAWY
PAŃSTWOWE

Państwo jest dziś największym odbiorcą. Instytucje państwowe, urzędujące przetargi na dostawy, a zwłaszcza na roboty, nie powinny więc przy wyborze kontrahentów opierać się jedynie na wysokości cen i dawać zlecenia najtańszemu ofertantowi. Nie wystarczy tu, rzecz prosta, upewnić się, czy te najtańsze firmy dają dostateczną gwarancję i to nie tylko materialną ale i moralną, że wywiążą się należycie z przyjętych zobowiązań, że są przedsiębiorstwami realnymi, posiadającymi aparat, pozwalający im wykonać dane roboty, a nie są tylko przykrywką dla firm, nie mogących, jako figurujące na czarnej liście za niedotrzymanie poprzednich zobowiązań, otrzymać zamówienie na własne imię i t. p.

Ale to jest za mało. Urządzący przetarg instytucja winna się przede wszystkim upewnić, czy za czysto polskimi nazwiskami firmantów, lub nie mówiących mi nazwami osób prawnych nie kryją się różne „sztefny”, „bergi”, „blumy”, słowem żydzi, ci, jak to dobitnie wykazało ich zachowanie się podczas niedawnego polsko - litewskiego zatargu, zazwyczaj wrogowie naszego państwa i narodu.

Dalej instytucja taka winna zbadać, czy oferowanie tych najniższych cen nie jest umożliwione przez straszliwy wysysk pracowników i chłupników. Nie wolno jej bowiem w okresie, gdy państwo wytęża wszystkie siły w kierunku podniesienia stanu gospodarczego kraju, przyczyniać się do utrwalania nędzy mas pracujących, której zgubne ze wszelkich skutków zagrażają m. in. przez niedostateczne odżywianie przyszłych pokoleń rekrutów, potencjałowi naszej obronności.

Wreszcie instytucja, urzędująca przetarg, winna dawać pierwszeństwo tym formom organizacyjnym wytwórczości i dystrybucji, które ze względów społecznych są przedmiotem specjalnej troski i opieki polityki gospodarczej państwa. Mamy tu na myśli spółki i spółdzielnie drobnych wytwórców i rzemieślników, tych filarów stanu średniego, którego brak, wypaczający nasz ustroć społeczny, był ongi jednym z powodów utraty niepodległości, a i dziś jeszcze ciąży jak najfatalnie na naszym życiu publicznym.

Nie wystarczy biurokratyczne, czysto formalne badanie ofert przetargowych. Przy udzielaniu zamówień państwowych i samorządowych trzeba się kierować zasadniczymi wskazaniami naszerzej pojętej polityki narodowej, społecznej i gospodarczej.

Czy „Protokoły Mędrców z Syjonu”

są prawdziwe?

Ciekawe wyznania ochrzczonego żyda

Sprawa autentyczności „Protokół Mędrców Syjonu” budzi powszechne zainteresowanie we wszystkich niemal krajach europejskich. Bardzo ciekawe opowiadanie na ten temat zawiera broszura Karola Bergmeistera p. t. „Le plan Juif de conspiration mondiale”. Opowiadanie to brzmi, jak następuje:

Pewien rotmistrz rosyjski, którego nazwisko autor zachowuje w tajemnicy, gdyż rodzice jego przebywają w Rosji sowieckiej, w lutym 1924 roku odwiedził w Jugosławii emigranta rosyjskiego, wychrzczonego żyda Sawiela Ephrona. Ephron w młodości był rabinem w Wilnie, później przyjął prawosławie i był inżynierem górniczym w Petersburgu. Jednocześnie był współpracownikiem szeregu pism monarchistycznych, gdzie występował przeciwko żydom. Po rewolucji bolszewickiej uciekł do Serbii i zamieszkał w klasztorze pod Petkowicami, gdzie umarł 23 czerwca 1925 r.

Otóż ten Ephron w rozmowie z rotmistrzem stwierdził, że zna „Protokoły Mędrców Syjonu” o wiele dawniej, niż były one opublikowane przez prasę chrześcijańską.

Dr. Bergmeister zainteresował się sprawą Ephrona. W rezultacie swych poszukiwań znalazł on

innego oficera z armii Wrangla, Wasila Smirnowa, który był przyjacielem Ephrona. Smirnow wręczył d-rowsi Bergmeisterowi list Ephrona, dotyczący protokółów, a wysłany do pisma rosyjskiego wydawanego przez słynnego Burcewa w Berlinie „Wspólna sprawa”. List ten oczywiście przez Burcewa nie został opublikowany. W liście tym Ephron stwierdza, że „Protokoły Mędrców Syjonu” odpowiadają całkowicie psychice żydowskiej, pełnej niewiasty do wszystkiego, co chrześcijańskie.

Smirnow opowiada o swoich rozmowach z Ephronem na tle wyżej cytowanego listu. W rozmowach tych Ephron stwierdzał, że „Protokoły Mędrców Syjonu” nie są protokołami oryginalnymi, lecz skrótem tych protokółów. Ephron zastanawiał się, czy ma wyjawiać tajemnicę pochodzenia protokółów, nie wiedząc, czy będzie to czynem dobrym, czy nie. Stwierdził on, że na świecie jest 10 osób, które wiedzą o istnieniu i pochodzeniu oryginalnych protokółów i on sam jest jednym z tych dziesięciu ludzi. „Mój drogi” — kończył rozmowę Ephron — jeżeli będziesz mnie często odwiedzał, może kiedyś zdecyduję się wyjawiać ci tę tajemnicę”. Niestety Smirnow niedługo wyjechał do Białogrodu, gdzie zna-

lazł pracę i więcej nie zobaczył Ephrona.

Dr. Bergmeister znalazł jeszcze jednego Rosjanina, który rozmawiał z Ephronem. Był nim Wasil Choroszun, zarządzający biurem w klasztorze w Petkowicach. Opowiada on, że wszystkie papiery Ephrona zostały wysłane do rosyjskiego chargé d'affaires w Białogrodzie. Poza tym Ephron opowiadał Choroszunowi, że porzucił judaizm wtedy, gdy się dowiedział o pewnych tajemnicach judaizmu, stwierdzających nie-

nawieść do gojów. Wręczając książkę Nilusa o „Protokółach Mędrców Syjonu” Ephron powiedział Choroszunowi: „Protokoły są rzeczywistością i wszystko co zawierają jest prawdą”. Przed śmiercią Ephron chciał wyznać wszystko, co wiedział o judaizmie m. in. tajemnicę protokółów metropolie prawosławnemu Antoniuszowi, który miał do niego przyjechać ze znawcą spraw masonskich i żydowskich Neczowidowem. Niestety, Ephron zmarł przed przybyciem metropolity.

KOLCE BEZ
RÓŻSADNY DZIEŃ
W SEJMIE

W piątek 25 marca w Sejmie był smutny dzień dla żydów.

Nowela do ustawy o opodatkowaniu wina pozbawiła żydów wina rodzynkowego.

Ustawa o zakazie uboju rytualnego pozbawiła żydów mięsa.

Ustawa o pozbawianiu obywatelstwa pozbawiła szereg żydów obywatelstwa.

I cóż więc pozostało biednym żydom? Tylko pieniądze, odebrane z banków.

Żydzi płaczą
Ciężki dzień ten piątek w Sejmie
Nadzie e żydów na Senat

Zargonowy „Moment” tak się rozwodził na temat „czarnego dnia” w Sejmie, jaki przeżyli żydzi w piątek 25 marca:

To był wielki dzień, ciężki dzień ten piątek. Zazwyczaj mówimy, że w piątek się wszystko powodzi. Ale niestety w ten piątek wcale się nie udało. Posypały się na nas prześladowania i takie mowy, które parzyły bez ognia. Nie wiadomo na co wrzody krzyżać. Krzyż Izraelu — jak się wyraził poseł Minberg. Czy mamy się zatrzymać na ustawie o pozbawieniu obywatelstwa, o odbieraniu praw obywatelskich tysiącom ludzi, którzy mieszkają zagranicą i nie mają od lat kontaktu z Polską? Czy mamy się skrzyżać na ustawie o winie, która odbiera źródło utrzymania tysiącom żydów, wprost uniemożliwia utrzymanie jomkidusz'u. Czy też — na szczyt? To był ciężki dzień; ktokolwiek zaproponował coś, co miało związek z żydami, to przechodziło, pomimo nawet wyraźnego sprzeciwu rządu.

Wiceminister miał pewne zastrzeżenia w pewnych momentach gospodarczych. Ale większość Sejmu nie liczyła się z motywami i przyjęła projekt ustawy. Wprawdzie przyjęte — to jest przyjęte. Ale my nie rozpaczamy. Jest jeszcze Senat, który może słowo swoje

wypowiedzieć, są jeszcze instancje rządowe, które mogą zażądać nowelizacji.

Żydzi więc nie tracą nadziei. Ale kto będzie chciał dziś brać na swoją odpowiedzialność utrzymanie uboju rytualnego?

Klasztor O.O. Franciszkanów
wraca do swych właścicieli

Od dłuższego czasu toczył się proces o mury klasztorne przy ul. Trockiej OO. Franciszkanów z Magistratem m. Wilna. W Sądzie Najwyższym w dn. 22 marca zapadła

decyzja, mocą której budynki klasztorne przyznane zostały Zakonowi OO. Franciszkanów. Po 74 latach wraca klasztor do prawowitych właścicieli.

Trąby jerychońskie obwieszczają
nadzwyczajny post żydów

W związku ze zniesieniem uboju rytualnego zapanowało wśród żydów wileńskich wielkie zdenerwowanie. Rabin wileński na dz. 29 marca ogłosił nadzwyczajny post, podczas którego w synagogach będą trąbiły na t. zw. jery-

chońskich trąbach, używanych zwykle tylko w przeddzień żydowskiego nowego roku. Aż do tego stopnia żałują dochodów, jakie utracą w związku z nową ustawą. (s.).

Przed nowym powszechnym spisem
ludności w Niemczech

Kwietniowy numer „Frontu Zachodniego” daje na okładce reprodukcję barwnego afiszu, wydawanego przez Komitet Wykonawczy „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego”.

W dziale artykułowym problem powiatów przygranicznych porusza artykuł „Przygranicze

pancerzem Rzeczypospolitej”. Sprawę powszechnego spisu ludności w Niemczech, wyznaczoną na 17 maja br. omówiono dokładnie w artykule, ilustrowanym reprodukcjami niemieckich statystyk ze spisów ludności 1910, 1925 i 1933 r. Numer zawiera również opis walki Aleksandra Majkowskiego o polskie Kaszuby. Na zakończenie podane jest oświadczenie kanclerza Hitlera o sprawach mniejszościowych, cytowane w języku niemieckim i polskim oraz recenzja książki Jana Wszeborza „Głos krwi i niemi”.

Uwaga
amatorzy brydża!

Czy to prawda, że Pan dziś wygrał wszystkie robry w brydżu? Wszystkim wiadomo, że jest Pan znakomitym brydżystą, no ale dziś... to już musi Pan przyznać, że szczęście wyjątkowo Mu dopisywało. Wszystkie impasy udane, licytacje trafne, karta waliła a z nią złoto. Oczywiście nie spodziewał się Pan tych pieniędzy. Czy by więc wielką przykrością było dla Pana podzielenie się wygraną z... małymi uczniami ze szkółki w Miedzikowie? Może Pan będzie łaskaw zastanowił się i dać nam odpowiedź. Nasz telefon 6662 (od godz. 11-ej do 15-ej). Czekamy!

Następca
ks. Streicha

Z dniem 1 kwietnia r. b. ks. Ludwik Bielerzewski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Marcina, gdzie pracował od 1 października 1937 r. został mianowany administratorem parafii lubońskiej, osieroconej przez śmierć maciejską s. p. ks. prob. Stanisława Streicha.

Na miejsce ks. Bielerzewskiego władza duchowna powołała na czwartą wikariat parafii św. Marcina ks. Teodora Nogałę z Rawicza.

Popłoch
wśród żydów

W związku z przyłączeniem powiatów: kaliskiego, konińskiego, kolskiego i tureckiego do województwa poznańskiego zapanował wśród żydów wielki popłoch.

Afisz propagandowe nawołujące do czytania prasy narodowej są zdzierane przez wyrostków żydowskich.

Zjazd księży-asystentów w Poznaniu
z udziałem 300 księży z dwóch archidiecezji

W dniach 23 i 24 marca b. r. odbył się w Poznaniu z inicjatywy archidiecejalnego Instytutu Akcji Katolickiej III ogólny zjazd księży asystentów kościelnych Akcji Katolickiej archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

W zjeździe wzięło udział z górą 300 księży. Na inauguracyjnym zebraniu był obecny J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond i wygłosił przemówienie w sprawach aktualnych. Referaty na zjeździe wygłosili: ks. dr. Kominek, dyr. diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Katowicach n. t. „Zadania społeczne Kościoła i Akcji Katolickiej”, ks. dr. Kozłowski, dyr. Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu n. t. „Problem wiejski na terenie naszych archidiecezji”, ks.

Matuszczak, dyr. Katol. Zw. Tob. Polskich w Poznaniu n. t. „Idzie do robotników”, ks. Krajewski, dyr. Arch. Inst. „Caritas” n. t. „Idzie do biednych”, ks. dr. Miłik, dyr. Tow. Czytelnia Ludowych n. t. „Jak przygotowujemy inteligencję katolicką do przewodnictwa w pracy społecznej”, ks. Kaczorowski, dyr. Zw. Kapłanów „Unitas” n. t. „Postać duszpa-

sterza wedle wskazań Stolicy Apostolskiej na tle społecznych potrzeb naszych czasów”, oraz ks. dr. Wł. Lewandowicz, dyr. Archid. Instytutu A. K. w Warszawie n. t. „Rola kapłana w wychowaniu do solidaryzmu katolickiego w sprawach społecznych i gospodarczych”.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Samobójstwo po wykryciu afery
Nadużycia w Urzędzie Skarbowym

TORUŃ, 29. 3. Komisja rewizyjna toruńskiej Izby Skarbowej wykryła w Urzędzie Skarbowym w Chojnicach nadużycia, które polegały

na tym, że znaczki stemplowe odebrane od starych podań, były naklejane ponownie. Nadużycia przekroczyły 2400 zł.

W związku z tym aresztowano 2-ch urzędników biura podawczego oraz wezwano na przesłuchanie kierownika działu egzekucyjnego Jana Kuffla, co do którego zresztą nie było żadnych podejrzeń. Jednak Kuffel w komisariacie policji popełnił samobójstwo, strzelając do siebie w reвольver. Na wieść o śmierci męża, żona Kuffla przecięła sobie żyły. Zdołano jednak ją uratować.

Piętnować
żydofiliów

GDYNIA, (ko) Wśród adwokatów powstał projekt piętnowania klientów, którzy oddają swoje sprawy w ręce adwokatów żydów. Postanowiono iż się będzie co pewien czas publikować zdrajców sprawy narodowej w Gdyni i Wybrzeżu.

Nie zwlekaj

Natychmiast zaprenumeruj ABC
dziennik narodowo-radyczny. iedyne w Polsce pismo, które nie współpracuje z żydowskimi butrami ogłoszeń

Ujęto szefa międzynarodowej bandy
którego szukała policja 11 państw

Policja warszawska ujęła znanego międzynarodowego włamywacza Wł. Nawrockiego. Stał on na czele kilkunastu band włamywaczy, działających na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Holandii i Belgii. Nawrocki był poszukiwany przez policję 11-tu państw, pod zarzutem dokonania kilkunastu włamań, przeważnie do sklepów jubilerskich. Nawrocki i członkowie jego bandy zarabowali kosztowności na z górą 5.000 zł. polskich.

W chwili ujęcia Nawrocki miał przy sobie dwa paszporty, oba na własne nazwisko, lecz w jednym figurował jako Zygmunt, a w drugim jako Władysław.

Poza tym w jednym z paszportów znajdowało się kilka kwitów na kilkadziesiąt tysięcy złotych, zdeponowanych u osób prywatnych. Nawrocki nosił w krawacie szpilkę z brylantem czystej wody wartości 64 tysięcy zł, na mankietach również szpilkę brylantową z szafirami. Aferzysta początkowo występował jako włamywacz, następnie jednak po zdobyciu większej gotówki nie brał już osobistej udziału w napadach, zakładając przedsiębiorstwo, finansujące liczne bandy włamywaczy i organizując napady na skarbcie i sklepy jubilerskie w różnych stolicach europejskich. Centrala Nawrockiego mieściła się w Wiedniu. Ostatnim z

czynów jego band było włamanie do wielkiego sklepu jubilerskiego w Wiedniu. Włamywacze zarabowali wówczas oprócz olbrzymiej ilości biżuterii, 60 złotych zegarków oraz rozmaite wyroby z platyny, łącznej wartości miliona szylingów.

Głównym pomocnikiem Nawrockiego była jego żona i w czasie, gdy mały jej wyjeżdżał na „gościnne wyprawy” do Ameryki, ona kierowała bandą, planując nowe napady. Dużymi małżonkowie posiadali we wszystkich większych bankach własne konta czekowe.

Nowa kasa bezprocentowa
w Serocku

SEROCK, 29. III. Dnia 27-go b. m. odbyło się tu zebranie organizacyjne kasy kredytu bezprocentowego przy licznym udziale mieszkańców miasta. Burmistrz miasta Serocka ofiarował z budżetu miejskiego jednorazowo zło-

tych 500 subwencji dla powstającej kasy. Zgromadzeni ślubowali, że nie będą nigdy kupowali u żydów, a przy kupnie towaru w sklepach polskich będą starali się unikać towarów pochodzących z żydowskich hurtowni.